

Sygnatura akt VI Ka 1056/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 lutego 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2014 r.

sprawy **M. K., syna J. i M.**

ur. (...) w Ł.

oskarżonego z art. 278§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 sierpnia 2013 r. sygnatura akt III K 1164/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 1056/13

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 21 sierpnia 2013 roku sygn. akt III K 1164/12 apelację wniósł oskarżony M. K.. Zaskarżył orzeczenie Sądu I instancji w całości i zarzucił obrazę przepisów postępowania, a to art.4 kpk, art.5 § 2 kpk i art.410 kpk, co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na jego korzyść, rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na jego niekorzyść i oparcie ustaleń na okolicznościach, które nie zostały ujawnione na rozprawie (przesłuchanie M. S.). Wskazał, że w konsekwencji tych uchybień zaskarżony wyrok nie mógł się ostać i stąd wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Osobista apelacja oskarżonego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, albowiem nie zawiera argumentów, których nie miałby w polu widzenia Sąd Rejonowy, opiera się na przypuszczeniach i twierdzeniach oderwanych od materiału dowodowego oraz stanowi polemikę z logicznymi i stanowczymi ustaleniami tego Sądu.

Sąd I instancji dopuścił w sprawie wszystkie możliwe do przeprowadzenia dowody ważne dla ostatecznego jej rozstrzygnięcia. Następnie tak zebrany materiał dowodowy poddał wnikliwej analizie, mając na uwadze także okoliczności dla oskarżonego korzystne. Nie oznacza to jednak, że miał obowiązek na nich się oprzeć, gdyż albo nie były one przekonujące albo nie mogły doprowadzić do uniewinnienia. W świetle zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego twierdzenia M. K. nie przekonują w całości. Zasadnie Sąd meriti uznał, że wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na pełną wiarygodność. Sąd I instancji nie uchybił również normie z art.5 § 2 kpk.

Zebrane w sprawie dowody dają podstawę do przyjęcia odpowiedzialności oskarżonego za przestępstwo kradzieży telefonu komórkowego o wartości 600 złotych na szkodę J. M.. Z relacji pokrzywdzonego wynika, czemu oskarżony nie zaprzeczył, że M. K. i M. S. (nazywana S.) byli w mieszkaniu J. M.. Skoro jednak pokrzywdzonemu w pewnym momencie „urwał się film” i nie widział momentu kradzieży, to jego relacje stanowią wyłącznie jedną z poszlak a nie dowód bezpośredni. Kolejną poszlaką jest, że po obudzeniu się rankiem J. M. nie miał w domu telefonu ani pieniędzy w kwocie 1700 złotych. O kradzieży jeszcze tego samego dnia zawiadomił policję. Oczywiście pewne wątpliwości wynikają z tego, że pokrzywdzony z powodu zaśnięcia nie zamknął drzwi swojego mieszkania, ale z uwagi na znalezienie przy oskarżonym telefonu należącego do J. M. rozwiały się wątpliwości odnośnie kradzieży telefonu komórkowego, co jedynie przypisano oskarżonemu. Nie przekonuje przy tym powoływanie się przez oskarżonego na nieprzesłuchanie w charakterze świadka M. S., gdy dowodu tego mimo podjętych przez Sąd Rejonowy starań nie dało się przeprowadzić. Sam oskarżony na rozprawie w dniu 16 stycznia 2013 roku podał, że M. S. prawdopodobnie mieszka na terenie Niemiec. Mimo tego, że nie przesłuchano tego świadka, kontakt z nią po zdarzeniu miała E. S., która próbowała pomóc pokrzywdzonemu w odzyskaniu skradzionych rzeczy. Zeznała ona, co jest kolejną poszlaką, że wie od M. S., iż oskarżony chodził po mieszkaniu J. M., a po wszystkim wręczył M. S. kwotę 300 złotych i telefon komórkowy, który ta oddała oskarżonemu, gdy zorientowała się, że jest skradziony. Brak jest w apelacji argumentów przeciwko wiarygodności zeznań E. S., którą oskarżony określa swoją koleżanką (k.63v.). Dodatkowo przemawia za tą relacją i to, że oskarżonego przeszukano po raz pierwszy 3 czerwca 2012 roku i wówczas nic przy nim nie znaleziono (k.7-10), zaś po dwóch miesiącach przy oskarżonym znaleziono telefon skradziony J. M. (k.26-28). Przytoczone relacje E. S. tłumaczą dlaczego za pierwszym razem nie przy oskarżonym nie znaleziono, a za drugim razem już tak. Nadto Sąd Rejonowy był uprawniony odmówić wiary tłumaczeniom oskarżonego w jaki sposób wszedł w posiadanie telefonu. Tłumaczenie, że kupił go od przypadkowej osoby, gdy okazało się, że jest to telefon skradziony pokrzywdzonemu, jest niedorzeczne i wątpliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego. Nie przekonuje też i to, że oskarżony miał przekazać M. S. z własnych środków 300 lub 350 złotych następnego dnia po zdarzeniu za to, że przyjeżdżała do niego do aresztu i opiekowała się mieszkaniem (k.33v.). Gdy uwzględnić, że oskarżony jest osobą bezrobotną i utrzymuje się z opieki społecznej, przekazanie tak stosunkowo dużej dla niego kwoty jest nieprawdopodobne, Zauważyć jeszcze trzeba, że dopiero w apelacji pojawia się twierdzenie, iż może oskarżony kupił telefon od pokrzywdzonego bądź J. M. podarował ten telefon jemu lub M. S.. Są to niczym nie poparte przypuszczenia, oderwane od materiału dowodowego, w tym od wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego. Dodać jeszcze trzeba, że świadek E. S. nie zeznała, by oskarżony miał pieniądze. Podała, że tego dnia, gdy M. K. przyjechał do niej, a było to przed jego spotkaniem z pokrzywdzonym, nie miał przy sobie pieniędzy. Wie to stąd, że gdy zabrakło im paliwa musiała paliwo to załatwić. W rozmowie telefonicznej oskarżony przyznał, że nie ma pieniędzy (k.65). Co się zaś tyczy nieprzypisania oskarżonemu kradzieży pieniędzy, to wobec apelacji wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego, prawidłowość tego rozstrzygnięcia pozostaje poza badaniem Sądu odwoławczego. Sąd Rejonowy uznał, że w przypadku kradzieży pieniędzy, w przeciwieństwie do kradzieży telefonu komórkowego, łańcuch poszlak nie został domknięty. Żadna ze stron tego nie zakwestionowała. Zatem można jedynie na marginesie zwrócić uwagę na niekonsekwencję w rozumowaniu Sądu meriti, ale idącą w innym kierunku niż domaga się tego skarżący. Nie przekonuje też i to twierdzenie apelującego, że jak miał pieniądze to mógł telefon odkupić od M. S.. Ono

także oderwane jest od linii obrony oskarżonego z postępowania przygotowawczego i sądowego, a także pozostałych dowodów. Tak samo jak i teza, że M. S. oddała telefon pokrzywdzonemu, „bo może ona dokonała zaboru”.

Naprowadzone przez oskarżonego w apelacji wątpliwości nie są tymi, o których mowa w art.5 § 2 kpk. „Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekające w sprawie sądy rzeczywiście powzięły wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnęły je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinny były powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, albo dania wiary zeznaniom świadka z określonej fazy postępowania, a odmówienia wiary jego zeznaniom składanym na innym etapie tego postępowania, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 kpk, lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen” (postanowienie SN z 2013.06.14, II KK 133/13, Prok. i Pr. - wkł. 2013/9/5).

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia art.410 kpk. Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o dowody ujawnione w toku rozprawy głównej. Były one wystarczające do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art.278 § 1 kk w postaci przyjętej w punkcie 1 zaskarżonego wyroku.

Wymierzona oskarżonemu kara 6 miesięcy pozbawienia wolności nie jest karą niewspółmiernie surową do popełnionego przestępstwa. Została orzeczona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Uwzględnia należyście stopień zawinienia oskarżonego i społeczną szkodliwość czynu. Obciąża oskarżonego działanie pod wpływem alkoholu oraz wykorzystanie okazji i zaufania J. M.. M. K. został zaproszony przez pokrzywdzonego do mieszkania, a gdy ten zasnął to go okradł. Negatywnie o oskarżonym świadczy dotychczasowa karalność. Kilkunastokrotna karalność stanowi argument przeciwko warunkowemu zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności. Oskarżony nie daje gwarancji, że ponownie przestępstwa nie popełni.

Z tych to powodów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Zgodnie z art.636 § 1 kpk kosztami sądowymi za II instancje obciążył oskarżonego.

Na koniec zasygnalizować trzeba Sądowi Rejonowemu konieczność rozważenia wydania w trybie art.420 § 1 kpk postanowienia o zaliczeniu oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okresu zatrzymania w sprawie w dniach 8 i 9 sierpnia 2012 roku.